

# Olędzka-Graffstein, Izabella

---

## Udział domów zakonnych w walce z okupantem, na terenie Ołtarzewa i Ożarowa w VII Rejonie AK "Jaworzyn"

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 47-51

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

około 500 osób. Do pracy w tym szpitalu, oprócz świeckiego personelu, stanęło dziewięć szarytek.

Szarytki, aby uzupełnić braki żywności, bielizny i pościeli udawały się do Warszawy i przywoziły stamtąd upragnione rzeczy.

Drugiego października samochody ciężarowe przywoziły z Żoliborza ciężko chorych powstańców, 18 sióstr zmartwychwstanek, księdza Krużewskiego; w sumie 300 osób.

Liczba chorych w całym szpitalu wzrosła do 1500 osób. Coraz trudniej było zaspokoić potrzeby chorych. Brakowało świec, komunikantów i wina. Zapobiegliwe siostry same fabrykowały świece i komunikanty, a księża niemieccy, którzy tu odprawiali mszę świętą, dostarczali wino.

Zbliżało się Boże Narodzenie. Siostry przygotowały wiele niespodzianek - uszyły ubranka dla dzieci, pieluszki dla noworodków. Urządziły jaśółka dla dzieci.

Pan Honnette, chcąc zaskarbić sobie łaski, urządził loterię fantową z rzeczy przywiezionych z Warszawy.

Kaplica, gdzie odprawiona została Pasterka, nie mogła pomieścić wszystkich obecnych.

Wśród ciszy panującej dokoła pięknie brzmiała kolęda zaśpiewana na dwa głosy: "Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje"...

Obecnym wydawało się, że nie ma wojny, że nie ma klęski ani głodu...

Po 17 stycznia 1945 roku sytuacja w szpitalu uległa zmianie. Współpraca z Radą Zakładową stawała się coraz trudniejsza. Rządy PRL nie mogły zgodzić się na współpracę z zakonnicami - w dniu 14 października 1949 szarytki musiały opuścić szpital.

## **Udział domów zakonnych w walce z okupantem, na terenie Ołtarzewa i Ożarowa w VII Rejonie AK "Jaworzyn"**

Znaczna część społeczeństw Ołtarzewa i Ożarowa brała czynny udział w walce podziemnej, mimo częstych represji ze strony okupanta i stosunkowo znacznej ilości kolonistów niemieckich, którzy w większości zostali w czasie okupacji volksdeutscheami. W pracę konspiracyjną zaangażowani byli mieszkańcy tych miejscowości wywodzący się z wszystkich warstw społecznych i w bardzo zróżnicowanym wieku /począwszy od niemal dzieci, a skończywszy na osobach w podeszłym już latach/. W walce z okupantem brali udział nie tylko ludzie świeccy, ale również należący do dwóch zgromadzeń zakonnych znajdujących się na terenie Ołtarzewa to jest do księży Pallotynów Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego i Sióstr Urszulanek Szarych Zgromadzenia Serca Jezusa Konającego. Oba te domy zakonne, podobnie jak niektóre domy rodzinne na tym terenie, stanowiły istotne oparcie dla osób walczących z najeźdźcą, udzielając im schronienia oraz pomocy tak materialnej jak i duchowej.

Księża Pallotyni w okresie okupacji byli zaangażowani w pracę konspiracyjną głównie jako katecheci biorący udział w tajnym nauczaniu oraz jako kapelani różnych oddziałów podziemnego wojska. Wielu z nich pełniło służbę duszpasterską w Powstaniu Warszawskim /m.in.ks.Józef Stanek "Rudy" bohater-męczennik z Czerniakowa/. W domu seminaryjnym przebywali kolejni kapelani AK: ks.Stanisław Wierzbica, ks.Norbert Pellowski i ks.Franciszek Madej. Wszyscy oni działali na terenie Rejonu VII.

Ks.Stanisław Wierzbica /1902-1977/ był rektorem seminarium w Ołtarzewie. Rozpoczął pracę w konspiracji niemal bezpośrednio po ustaniu działań wojennych. Na jego ręce składali przysięgę w dniu 29.11.39 r. pierwsi konspiratorzy podejmujący walkę z okupantem na terenie Ołtarzewa i Ożarowa. Do opuszczenia domu seminaryjnego zmusił go incydent z prowokatorem, który był zatrudniony jako pracownik świecki seminarium. Zmieniwszy wygląd, ks.Wierzbica ukrywać się musiał w Zalesiu, ale nie

---

x) Izabella Olędzka-Graffstein sanitariuszka z Sekcji Młodzieżowej Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW-AK).

zaniechał pracy w konspiracji, biorąc m.in. udział w posiedzeniach Delegatury Rządu w Warszawie.

Po zakończeniu wojny został osadzony w więzieniu PRL, gdzie na skutek tortur utracił częściowo zdrowie i nigdy go już w pełni nie odzyskał.

Ks. Norbert Pellowski /1909-1942/ był katechetą w miejscowej szkole powszechnej. Razem z ks. Franciszkiem Madejem i ks. Józefem Jankowskim brał udział w sabotażach skierowanych przeciw armii niemieckiej, o czym składał meldunki miejscowemu dowództwu AK. Został aresztowany wraz z dwudziestuparoma księżmi, klerykami i braćmi zakonnymi, co miało miejsce w dn. 16, 23 i 27 maja 1941 roku w domu ks. ks. Pallotyńów w Ołtarzewie. Zginął w Oświęcimiu w 1942 roku.

Ks. Franciszek Madej "Czesław" /1913-1991/ był katechetą w miejscowej szkole powszechnej i jednocześnie kapelanem AK w VII Rejonie "Jaworzyn". Brał udział w różnych akcjach sabotażowych, m.in. w kwietniu 1943 r. umożliwił wtargnięcie oddziałów AK do Urzędu Gminy w Ołtarzewie i zniszczenie wykazów kontyngentowych oraz akt ewidencyjnych osób przeznaczonych do wywozu na przymusowe roboty w Rzeszy Niemieckiej. Ponadto był odpowiedzialny za magazyn broni znajdujący się przez pewien czas w zabudowaniach seminarium ołtarzewskiego.

Ks. Józef Jankowski /1910-1941/ znany był miejscowej ludności ze swej bohaterskiej postawy w czasie działań wojennych w 1939 roku. Mimo grożącego mu niebezpieczeństwa udzielał pomocy tak duchowej jak i materialnej: opatrywał, starał się o ubrania cywilne dla żołnierzy walczących w krwawej bitwie na terenie Ołtarzewa w dniach 12 i 13 września. Brał udział wraz z innymi księżmi w sabotażach skierowanych przeciwko armii niemieckiej. Podczas masowych aresztowań w domu seminarium ołtarzewskiego usiłował zarzuty skierowane przeciwko zatrzymanym zakonnikom przyjąć wyłącznie na siebie. Zginął w Oświęcimiu w 1941 r. Obecnie został wszczęty proces jego beatyfikacji.



Ks. Józef Jankowski - Pallotyń - beatyfikowany jako jeden z męczenników przez Ojca św. Jana Pawła II w czasie jego pielgrzymki w 1999 r.



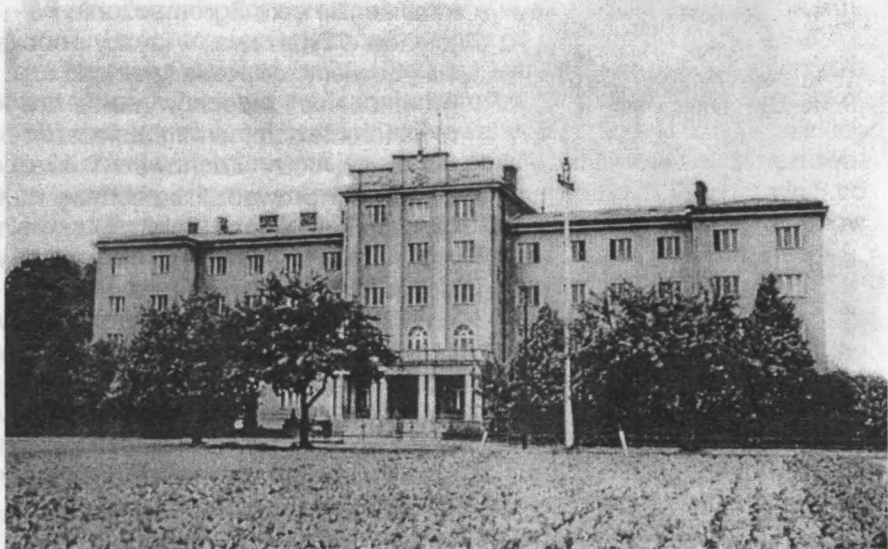
Siostra Urszula Górka  
długoletnia dyrektorka tajnych kompletów  
gimnazjalnych w Ołtarzewie

Oprócz wymienionych księży w walce z okupantem brało udział w jakimś sensie całe Zgromadzenie Pallotyńów z Ołtarzewa. Wszyscy ponosili bowiem odpowiedzialność za gromadzenie i przechowywanie broni na terenie seminarium. Księża: Józef Żyto, Alojzy Żuchowski i Józef Dąbrowski prowadzili katechezę na tajnych kompletach sióstr Urszulanek. Księża Pallotyni wywierali ponadto istotny wpływ na postawę patriotyczną miejscowego społeczeństwa poprzez nauczanie młodzieży, wygłaszanie kazań na niedzielnych mszach św. i konferencje w czasie rekolekcji /zwłaszcza ks. Michał Kordecki/. Prowadzili prócz tego zakrojoną na szeroką skalę akcją charytatywną m.in. przez wypiek chleba, który rozdawali najuboższym.

Siostry Urszulanki w czasie okupacji niosły pomoc wszystkim potrzebującym. Widocznie w czasie Powstania Warszawskiego wyróżniły się nadzwyczaj bohaterską postawą, gdyż w pierwszym rozkazie odznaczeniowym na samym jego początku, gen. Antoni Chruściel "Monter" odznaczył Krzyżem Walecznych cztery spośród nich.

Siostry Teresa Leichert i Urszula Wanda Pudelewicz działały na terenie Ożarowa i Ołtarzewa jako łączniczki VII Rejonu. Pierwsza z nich była przełożoną domu Urszulanek w Ołtarzewie położonego przy ulicy Zamojskiego 21, a więc była odpowiedzialna za wszystkie poczynienia sióstr. Siostra Wanda Pudelewicz prowadziła kuchnię RGO /Rada Główna Opiekuńcza/ dla najuboższych, a jednocześnie dobrze zakonspirowaną "skrzynkę kontaktową" VII Rejonu. Obie te siostry działały z poświęceniem w Komitecie utworzonym przez sztab Rejonu "Jaworzyn". Miał on na celu zorganizowanie opieki dla ponad 200 osób wysiedlonych z Bydgoszczy poprzez zapewnienie im wyżywienia, mieszkania, przedszkola dla ich dzieci, a następnie miejsc pracy. Siostra Pudelewicz była odpowiedzialna za całodzienne wyżywienie dzieci. Siostra Nikodema Główka opiekowała się magazynem broni znajdującym się na terenie zabudowań gospodarskich

sióstr. Przed zaplanowaną akcją bojową, siostra Nikodema dostarczała broń oddziałom VII Rejonu na umówione miejsce, wioząc ją wozem kon-



Dom seminaryjny księży Pallotyń w Ołtarzewie

nym używanym przez nią przy uprawie pola i ogrodu sióstr.

W walce z okupantem w jakimś sensie brały udział wszystkie siostry mieszkające w domu ołtarzewskim. Wszystkie bowiem ponosiły odpowiedzialność za magazynowanie broni i za dawanie schronienia ludziom ściganym przez Niemców. Dom Urszulanek stanowił azyl dla osób, które ze względu na zbyt znane w okolicy nazwisko lub pochodzenie Żydowskie nie mogły przebywać u swojej rodziny /np. Anna Olędzka po aresztowaniu i ucieczce/. Ukrywająca się z tego samego powodu Zofia Szymańska swój pobyt w urszulańskim domu opisała w książce p.t. "Byłam tylko lekarką". W domu tym przebywał również żydowski chłopiec umieszczony później w majątku Strzykuły.

Akcją zakrojoną na szeroką skalę były tajne komplety na poziomie szkoły średniej zorganizowane przez Urszulanki w okresie od 21 września 1940 r. do 9 lipca 1945 r., a obejmujące program od pierwszej klasy gimnazjalnej do drugiej licealnej. Wiosną 1941 r. komplety te liczyły około 200 uczniów. Byli oni podzieleni na maksimum 10-osobowe grupy, a lekcje odbywały się przeważnie w różnych domach rodzinnych uczniów. Można sobie wyobrazić trudności związane z zachowaniem środków